№ 71. Łódź, Czwartek, 13 marca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6,00. Kwartalnie 18.00.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

MAREK KRAKOWSKI
HELENA ŚLEPIAN
zaślubieni.
Dnia 12 marca 1919 r.

Rozkaz.

—x—

W wykonaniu dekretu Naczelnika państwa z dnia 15 stycznia 1919 i rozkazu Ministerstwa spraw wojskowych (Sekćja poborowa dept. I) z dnia 5 marca 1919 L. dz. 4417—II, ogłaszam, że

wszyscy popisowi urodzeni w roku 1898, zamieszkali stale w Łodzi i czasowo tu przebywający,

mają się zgłosić do przeglądu

z dowodami osobistymi (paszportami, metrykami, świadectwami służby wojskowej i t. p.

w poniedziałek 17 marca 1919 r. o godzinie 7-ej rano

w podwórzu Powiatowej komendy uzupełnień w Łodzi ul. Sienkiewicza 3—5, gdzie otrzymają dalsze rozkazy.

Pragnący uzyskać ulgi na podstawie ustawy poborowej—o ile odnośnych próśb nie wnieśli już poprzednio — mają prośby te oddać w tymże dniu, 17 marca b. r., rano wraz z dowodami, potwierdzonymi przez komisarjaty policji państwowej. Jeżeli jako powód do odroczenia podaje się niezdolność fizyczną ojca popisowego — to ojciec ma również stanąć przed komisją w dniu przeglądu syna.

Popisowi, którzy stawali już do przeglądu jako ochotnicy i zostali uznani za niezdolnych, muszą mimo to zgłosić się drugi raz dnia 17 b. m. To samo odnosi się do byłych wojskowych, urodzonych w roku 1898, którzy zostali z wojska zwolnieni.

Niestawiający się będą przymusowo sprowadzeni i karani. Od stawiennictwa w ten dzień zwalnia tylko obłożna choroba, stwierdzona pisemnie przez lekarza miejskiego i policję. Świadectwo to należy nadesłać do P.K.U. również na dzień 17 b. m.

Imiennych wezwań się nie rozsyła.

Łódź, dnia 11 marca 1919 r.

z. r. (—) **Wąsowicz,**
Porucznik i zastępca Komendanta P.K.U.

——o——

Rozporządzenie

o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego niektórych chemikalji.

Art. 1. Na mocy dekretu z dnia 27-go stycznia 1919 roku znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego następujących chemikalji:

alun, azbest i wyroby azbestowe, boraks, brausztein, celuloid, dekstryna, eter, koalina, kamfora, kamień winny, kazeina, kwas cytrynowy, kwas pikrynowy, kwas solny, kwas winny, koperwas miedziany (siarczan miedzi), octan wapnia (szare wapno), siarek antymonu, sodan krezolu, sól glauberska, sole glinowe (siarczan glinu), szklo wodne, wapno chlorowe (chlorek).

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) **Hącia.**

Szef Sekcji:
(—) **St. Brzeziński.**

Warszawa, dnia 5 marca 1919 roku.

———

Major Lis-Kula Leopold.

Jeden z ostatnich komunikatów sztabu wojsk polskich, bolesną stratę w szeregach młodej armji naszej wymienia. Na dalekim, wschodnim froncie, dowodząc jednym z pułków grupy generała Smigłego, w ciężkiej walce przeciwko przeważającym siłom wroga, śmiercią okupując zwycięstwo — poległ najmłodszy, bo zaledwie 23 lat liczący major wojsk polskich — Lis-Kula.

Któż go nie znał w szeregach Legionów polskich?

Rzeszowiak z pochodzenia, już na parę lat przed wybuchem światowej zawieruchy pracuje w szeregach rzeszowskiego oddziału „Związku Strzeleckiego".

Na czele kompanji w V. batalјonie 1 p. p. pod wodzą Piłsudskiego, wkracza w pierwszych dniach sierpnia w granice Królestwa polskiego.

Dziesiątki bitew, marszów, ukochany przez żołnierzy, obdarzony sympatją kolegów i zaufaniem dowódców z 1. p. p. przebywa wszelką dolę i niedolę...

Daje się poznać jako świetny instruktor, organizator i dowódca..

Kryzys legjonowy w sierpniu 1917 r. zastaje go w randze kapitana na stanowisku dowódcy II. bataljonu 1 p. p.

Wraz z innymi kolegami, rozkazem Naczelnego dowództwa c. i k. armji zdegradowany do stopnia siarżanta, odchodzi na front włoski.

Lecz nie długo tam zabawił...

Dezerteruje z szeregów cesarskich, by stanąć do podziemnej pracy wojskowej w P. O. W. i zostaje odkomenderowany, jako komendant naczelny organizacji na Ukrainie, w której Jego talent organizacyjny zabłysnął w całej pełni.

Pod pseudonimem Kortyna, wstępuje na czynną służbę do rozkładającego się korpusu generała Muśnickiego i instruuje jego Legje oficerskie, grupując wkoło siebie wszystkie wartościowe jednostki korpusu...

Nie na rękę była jego praca generałowi... Nie cofa się więc przed niczem. Rzuca oszczerstwo w rozkazie dziennym korpusu na kapitana Kulę, że działa za namową i za pieniądze niemieckie i wyrzuca go ze swego korpusu, który w krótki czas potem haniebnie niemcom poddaje...

Kapitan Kula zaczyna działać w Kijowie, stwarzając silne i zdrowe podstawy organizacji... Pracuje tam do ostatnich chwil okupacji niemieckiej...

Nie jeden most kolejowy niemiecki i austryjacki, niejeden magazyn na tyłach okupacyjnych armji wyleciał wtedy w powietrze...

A wywiad P. O. W. na Ukrainie wysoko był ceniony przez sztaby francuskie..

Przewrót i rozpadnięcie się Austrji, klęska Niemiec wołają Go do kraju... Na czele kilkudziesięciu podkomendnych, przebijając się do Polski, dostaje się do niewoli ukraińskiej... Uwolniony z niej wkrótce, pod dowództwem generała Śmigłego staje do pracy organizacyjnej — wojskowoj w okręgu generalnym lubelskim... otrzymuje stopień majora...

Z generałem Śmigłym odchodzi na front wschodni... Jego imię zna dziś każdy z ciężkich walk wołyńskich dni ostatnich...

Szereg nazwisk legjonowych poległych w walce o wschodnie kresy Rzeczypospolitej, kapitana Wyrwińskiego, kapitana Zintha, kapitana Grzybowskiego, porucznika Wendy, porucznika Lemka — zamknęło nazwisko majora Lisa Kuli.

Czy ostatnie!?

Cześć Jego pamięci!

* * *

Dziś w czwartek dnia 13 marca o godzinie 10 rano w byłym soborze na placu Saskim w Warszawie odbędzie się konsekracja zwłok ś. p. majora Lisa Kuli. Na placu będą ustawione 2 szwadrony ułanów, 2 kompanje piechoty i baterja artylerji. Delegacje wszystkich oddziałów i instytucji wojskowych wezmą udział w pogrzebie.

Po nabożeństwie uda się pogrzeb na dworzec wiedeński. Przed trumną, wiezioną na lafecie, dwaj żołnierze będą prowadzili konia w żałobnym rynsztunku. Na placu przed dworcem baterja odda 4 wystrzały jako pożegnalną salwę honorową.

Naczelnik Państwa o położeniu.

Wywiad M. Raya z komend. Piłsudskim.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

Warszawski korespondent „Petit Journalu" Marcel Ray miał sposobność rozmawiać z końcem stycznia z komendantem Piłsudskim i z tej swojej rozmowy zdaje sobie sprawę w korespondencji z Warszawy, datowanej z 27 stycznia, a zamieszczonej w „Petit Journalu" 14 lutego. Komendant przyjął pana Raya w Belwederze, gdzie w salonie spotkał się z arcybiskupem Teodorowiczem, gorącym organizatorem pomocy dla Lwowa.

Na pytanie, jak się przedstawia ogólne położenie Polski, odpowiedział komendant Piłsudski.

— Źle.

— A jednak panie generale zmiana rządu pociągnęła za sobą już pomyślne następstwa dla waszego kraju. — Stany Zjednoczone uznały rząd polski, a należy w najbliższym czasie oczekiwać doniosłych wydarzeń dyplomatycznych.

— Li tylko czyn ma wartość. Najlepsze intencje są bezskuteczne, jeżeli nie pociągają za sobą następstw praktycznych. Ze wszystkich stron jesteśmy odcięci. Nie widzę, jak w krótkim czasie można nam byłoby pomódz.

— Nie widzi więc pan żadnej poprawy od czasu, gdy został utworzony rząd Paderewskiego?

— Od tej daty wojska czeskie zaczęły wdzierać się na Śląsk. Ja nie widzę żadnej zmiany.

— Czy ma pan nadzieję, że ta przykra sprawa, która spowodowała konflikt pomiędzy dwoma bratnimi narodami, da się uregulować inną drogą, niż z bronią w ręku?

— Mam nadzieję. Wierząc w układ polsko-czeski z 5 listopada, wycofałem prawie wszystkie wojska ze Śląska, gdyż były mnie one bardzo potrzebne gdzieindziej.

— Co pan sądzi o operacjach na frontach ukraińskich? Czy sądzi pan, że podróż generała Berthelemy'ego z misją aliancką przyczyni się do przejścia konfliktu z fazy wojskowej w dyplomatyczną? Wszędzie słychać to przekonanie.

— Ja zaś sądzę, że w każdym razie operacje wojskowe będą się odbywać w dalszym ciągu.

— Co należy sądzić o grozie niebezpieczeństwa bolszewickiego na wschodzie i północy Polski?

— Niebezpieczeństwo to jest poważne, stawiamy opór jak możemy temi siłami, które mamy, a siły nasze są bardzo rozdzielone. Jesteśmy zaatakowani ze wszystkich stron, lecz wewnątrz, jak to pan sam może stwierdzić, panuje porządek.

— W całej pełni.

— A jakie położenie jest na froncie niemieckim?

— Trudne. Siły niemieckie wzrastają i organizują się. My musimy trzymać w Poznańskiem wojska, które moglibyśmy użyć przeciw bolszewikom.

Na pożegnanie oświadczył korespondentowi komendant Piłsudski: Chciałbym panu jeszcze powiedzieć, iż sercem byliśmy zawsze z Francją. Tak jest zawsze, na przekór pewnym pozorom i to od samego początku. Francja jest drogą dla każdego polaka.

Czy i jakie zmiany będą w gabinecie ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Od kilku dni obiegają uporczywe pogłoski o mającej w krótkim czasie nastąpić rekonstrukcji gabinetu. W tych pogłoskach celuje zwłaszcza „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny", który wczoraj podał nawet przypuszczalny skład nowego ministerjum.

Weszliby do niego rzekomo posłowie: Paderewski (prezes), Witos (rolnictwo i zastępstwo prezesa), St. Grabski (sprawy zagraniczne), St. Głąbiński (skarb), inż. Skulski z Łodzi (sprawy wewnętrzne), Korfanty (sprawy wojskowe), Bardel (oświata) i Kędzior (roboty publiczne). — W celu sprawdzenia tych pogłosek zwróciłem się do jednego z przywódców najsilniejszej frakcji w Sejmie, t. zw. Związku ludowo-narodowego, posła sosnowieckiego, d-ra Stefana Falkowskiego, który udzielił mi wyjaśnień następujących:

Sprawa rekonstrukcji gabinetu jest bardziej aktualna w prasie i na mieście, a niżeli w Sejmie. Związek narodowo-ludowy, jak zresztą i inne kluby sejmowe, istotnie radeby widzieć u steru władzy gabinet parlamentarny, gdyż zdaje sobie sprawę ze złych stron gabinetu takiego, jak obecny. Różne narady w tym kierunku odbywały się i odbywają w dalszym ciągu, ale właśnie, wbrew doniesieniom „Przeglądu Wieczornego", w ostatnich dniach uznano sprawę zmian gabinetowych za nieaktualną. W związku z położeniem na froncie bojowym, w chwili gdy losy Lwowa są zagrożone, byłoby wywoływanie przeciwieństw gabinetowych aktem bardzo niepolitycznym, szkodliwie odbićby się mogło na akcji obronnej. Wszelkie więc informacje, jakie się ukazały w tej mierze, są conajmniej przedwczesne.

Podobnych wyjaśnień udzielono mi również w klubie grupy Piasta, powołano się przy tem na fakt, że poseł Witos powrócił do Warszawy dopiero wczoraj zrana.

Nie mógł więc brać udziału w żadnych pertraktacjach. Przyznano natomiast, że przypuszczalny skład gabinetu ułożony jest bardzo zręcznie.

W. Opacki.

Zaburzenia w Kaliszu.

Bójka robotników pracujących z manifestującymi komunistami.

(P. A. T.)

Kalisz, 12 marca.

Dziś wywiązały się tu zaburzenia na tle proklamowanego przez komunistów strajku powszechnego. Pomimo usilnej agitacji skrajnej lewicy, robotnicy zajęci przy usuwaniu gruzów i przy budowlach w liczbie kilku tysięcy stawili się dziś w komplecie do pracy. W południe miejscowi komuniści, w liczbie około 200 urządzili demonstracyjny pochód pod magistrat. W pochodzie niesiono czerwone sztandary z rozlicznymi napisami, a wśród nich kilka w żargonie.

Z tłumu wznoszono okrzyki: precz z wojskiem, niech żyje rewolucja! Niech żyje proletarjat! Gdy około godz. 2 po południu pochód demonstrantów ruszył z pod magistratu w okolicę ul. Wrocławskiej, spotkał u wylotu ul. Wiejskiej tabor t. zw. lorek, wiozących gruz za miasto. Demonstranci komuniści zażądali od robotników porzucenia pracy. W odpowiedzi na to robotnicy przecięli lorkami drogę demonstrantom, a równocześnie ze szczytów sąsiednich budowli poczęły się sypać na ich głowy odłamki cegieł. — Wkrótce zbiegło się kilka set robotników i robotnic i drągami, łopatami a nawet zdjętymi z nóg drewnianymi trepami zaczęli bić uczestników pochodu komunistycznego. Kilku z nich robotnicy zaciągnęli do pobliskiego kanału Prosny i zanurzyli kolejno w wodzie. Poturbowani i pobici do krwi demonstranci rozbiegli się, porzucając czerwone sztandary z bolszewickimi napisami, które tłum rwał w strzępy i wrzucał do rzeki. Rozpędziwszy w ten sposób pochód komunistów, robotnicy wrócili do pracy. W mieście zapanował zupełny spokój.

Sytuacja w Rosji.

Chiński proletarjat. Rozstrzeliwanie urzędników. Niszczenie cywilizacji. Antybolszewicki ruch wśród chłopów.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

„Victoir" zamieszcza garść wiadomości ze Stokholmu o stosunkach w Rosji. Pomiędzy innymi czytamy tam: Rząd sowietów ma obecnie monopol w sprawach asekuracyjnych. Wszystkie towarzystwa ubezpieczeń zlikwidowano, a majątek ich uznano za własność republiki sowieckiej. Bolszewicki komisarjat dla spraw zagranicznych oznajmia, że obywatele Chin i innych państw wschodnich nie mogą być zaliczeni do klasy burżuazyjnej, lecz tworzą żywioł robotniczy i mają korzystać z praw proletarjatu rosyjskiego.

Niedobór urzędowy poczty w Rosji wynosi 400 miljonów. Pomimo to rząd zwolnił od opłaty pocztowej listy pieniężne poniżej 15 gramów i zamyśla wogóle znieść znaczki pocztowe.

Z Omska donoszą, że minister sprawiedliwości ogłosił raport, zawierający listę urzędników ministerstwa sprawiedliwości, zamordowanych przez bolszewików. W liście rozstrzelanych urzędników znajduje się wiceprezydent sądu w Bernie, kilku prokuratorów, adwokatów, notarjuszy i sędziów.

Rosyjska ajencja Union donosi, że arcybiskup omski Sylwester, oraz kilku innych dostojników cerkwi prawosławnej w okolicach wyswobodzonych od bolszewików wystosowało do papieża i do arcybiskupa w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, do metropolitów w Belgradzie i Bukareszcie oraz do wszystkich patriarchów wschodnich telegram następującej treści:

Bolszewicy dokonują w Rosji dzieła zniszczenia cywilizacji prześladują religję i kler, niszczą cerkwie i świątynie, czczone przez naród rosyjki. Historyczne zakrystje i bibloteki parafjalne w Moskwie i Piotrogrodzie rozgrabiono. W Tule i Charkowie bolszewicy rozpędzili procesje karabinami maszynowymi. Tam, gdzie panuje bolszewizm, prześladowany jest kościół z większą zawziętością, niż za czasów pierwszych chrześcjan. Bolszewicy dopuścili się najwiekszej profanacji religji, ogłaszając socjalizację kobiet. Wszędzie śmierć i głód. Naród wyczerpany okropnościami bolszewickiemi. Telegram kończy się apelem o pomoc.

Szef poboru w Moskwie, Murałow, ogłosił w „Prawdzie" notę tej treści: W gubernji rjazańskiej, tulskiej i Kałuskiej chłopi zorganizowali bojówki przeciw bolszewikom. Bojówki rozpędziły komitety „Biedoty chłopskiej", zniszczyli telegraf i kolcje. Wysłano przeciw buntującym się chłopom oddział czerwonej gwardji, który wystrzelał mnóstwo wieśników i przywrócił spokój.

Z rozkazu dziennego, podpisanego przez Trockiego, wynika, że w różnych częściach kraju powstają chłopskie organizacje bojowe przeciw bolszewikom. Trocki żąda surowego ukarania winnych, oraz tych komisarzy, którzy okazują jakąkolwiek pobłażliwość wobec chłopów.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 12 marca.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Przy odpieraniu ataku na Słonim i w walce na ulicach miasta odznaczyła się znów 1 kompanja mińskiego pułku piechoty pod dowództwem por. Korsaka.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Drobne utarczki patroli.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Wojska nasze rozbiły ukraińców pod Lipnikiem i Kamionką i obsadziły te miejscowości.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

W dalszym ciągu pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim toczą się ciężkie walki. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela poszły na marne. Nie udało mu się przełamać naszych pozycji.

Oddziały generała Aleksandrowicza, wyparły większe siły ukraińskie z Jaksmanic, Siedlis i Rybowa i zajęły te miejscowości. W walce wyróżnił się bataljon 10. pułku piechoty pod dowództwem kapitana Stadnińskiego. Księży Most został obsadzony przez nasze wojsko.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

W przededniu powstania na Górnym Śląsku.

(Tel. wł. „Gł. Pols.")

Warszawa, 12 marca.

„Robotnik" dziś wieczorem wydał dodatek nadzwyczajny z depeszą z Katowic. Depesza ta donosi, że lada dzień oczekiwać należy wybuchu krwawego powstania na Górnym Śląsku.

Niemcy rozpoczęli okropne represje, i tysiące polaków wtrącili do więzień. Cała wściekłość zwróciła się zwłaszcza przeciwko P. P. S. w zaborze pruskim. Aresztowano Józefa Binaszkiewicza. oraz cały szereg polskich działaczy socjalistycznych i narodowych.

„Gazetę robotniczą" w Katowicach zawieszono.

Ludność cywilna niemiecka w popłochu opuszcza Górny Śląsk. Władze wojskowe opróżniają magazyny, przygotowując się na wszelkie ewentualności.

Statut rozbrojenia Niemiec.

Wszystko, co służyło wojnie—musi być zniesione.

Armja musi liczyć 100,000 ochotników.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

Depesza Havasa:

Najwyższa rada wojenna entente uchwaliła statut rozbrojenia Niemiec. — Niemcy będą mogły zatrzymać nie więcej jak 100,000 ochotników na lat 12 z odpowiednimi kadrami, nie będą zaś mogły posiadać czołgów i floty wojennej. Wolno im będzie zatrzymać tylko 15,000 marynarzy. Niemcy będą mogły zatrzymać pewną liczbę aeroplanów handlowych i turystycznych, a będą musiały zniszczyć wszelkie zapasy materjałów i amunicji, oraz fabryki wojenne, a nie będzie im wolno zastąpić ich innymi. — Najwyższa rada przyjmie we środę ostateczny tekst, opracowany przez komisję redakcyjną.

Herve o granicach Polski.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

W „Victoire" pisze Herve z powodu narad nad nowymi warunkami rozejmu z niemcami. Linja demarkacyjna pomiędzy wojskami polskiemi a niemieckiemi winna pokrywać się z granicą, którą ma uzyskać zmartwywstała Polska. Granica ta, o ile dotyczy prowincji, zrabowanej Polsce w roku 1772, może być tylko granicą z roku 1772, t. j. iż Poznańskie i Gdańsk będą bez żadnej dyskusji polskie. Co się tyczy Górnego Śląska, zabranego Austrji przez Fryderyka II, granica powinna pokrywać się z linją, dzielącą obszar językowy polski od niemieckiego. Tylko w tym wypadku będą miały Niemcy przedsmak warunków pokojowych, jakie mamy im nałożyć co do granicy wschodniej.

Kredyty Ameryki dla sprzymierzeńców.

Obecnie można dostać pożyczki na wojnę. Potem — na zakup produktów amerykańskich.

(P. A. T.)

Waszyngton, 11 marca.

(Telegram iskr. stacji warszawskiej). Przyszłe kredyty amerykańskie dla sprzymierzeńców ograniczono obecnie do włącznej sumy miljarda dolarów. Aż do ogłoszenia pokoju kredyty z tej sumy mogą być udzielone na cele wojenne. Lecz od tej daty przez lat 1 i pół kredytów tych sojusznicy będą mogli używać tylko na zakupno amerykańskiej własności w Europie, lub gdzieindziej i do sfinansowania zakupów pszenicy w Ameryce po cenach poręczonych przez rząd amezykański.

W Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 12 marca.

Telegram iskrowy stacji poznańskiej. Urzędowo donoszą, że w Berlinie w niedzielę wieczorem nie było już znaczniejszych walk. Z rozkazu władz wojskowych nie wolno mieszkańcom wschodniej dzielnicy miasta wychodzić po 7 wieczorem na ulicę, gdyż w przeciwnym razie są rozstrzelfwani. Ministerstwo oświaty wzywa młodzież akademicką do pomocy w walce przeciw komunistom. W Lichtenbergu spartakusowcy rozdali pisma ulotne, wzywając wprost do gwałtów.

Emigracja z Ameryki.

Po wojnie przeszło miljon wychodźców wróci do Europy.

(P. A. T.).

Nowy Jork, 12 marca.

(Telegr. iskr. stacji warszawskiej). Natłok emigrantów z Ameryki trwa w dalszym ciągu. Wśród emigrantów przeważają włosi. Jest także wielu polaków, greków, hiszpan, serbów, rumunów i albańczyków. Donoszą, że po podpisaniu traktatu pokojowego nastąpi napływ emigrantów do środkowej i południowej Europy przewyższającej miljon osób.

Głos francuza o Gdańsku i wysyłce wojsk Hallera.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

„Petit Parisien" zamieszcza uwagi sprawozdawcy wojskowego Rousseta w sprawie Gdańska i wysyłki wojska polskiego przez Gdańsk do Polski. Pisze on: Przykry jest fakt, że dotychczas nie można było wysłać 25,000 żołnierzy polskich, znajdujących się w Luneville do Ojczyzny. Ale jak je wysłać? Jest tylko jedna droga morska. Wpierw trzeba mieć port do lądowania, a takiego nie mamy. Konferencja pokojowa wyrządziłaby tej sprawie wielką przysługę, gdyby wysłała flotę angielską do Gdańska. Czyżby na to było zapóźno? Nie sądzę. Jeżeli chodzi o odpowiednią klauzulę w układzie rozejmowym, to jeszcze nic nie jest stracone. Bo tymczasem zanim wojsko przyjedzie, możnaby wysyłać amunicję i w międzyczasie rzecz przeprowadzić. Czy można sądzić, że niemcy się oprą temu? Niemcy nie odrzucają dzisiaj nic, wszystko zależy od tonu, w jakim żądanie będzie postawione.

Rozruchy w wojsku ukraińskiem.

(P. A. T.)

Poznań, 12 marca.

Telegram iskr. litewskiego rządu sowieckiego donosi, że wojska Petlury na odcinku kijowskim znajdują się w stanie zupełnej demoralizacji. Pod Świerką dwa pułki wypowiedziały posłuszeństwo i oświadczyły, że są zwolennikami rządu sowieckiego. Wojska ukraińskie czerwonej gwardji posuwają się z wielką szybkością naprzód na Winnicę i w przeciągu dwóch dni zajęły stację Golondarę i Garwidy.

O jednolity front antibolszewicki.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

(Telegr. iskr. stacji warszawskiej). Wedle Sztokholmskiej „Tidningen" delegacja łotewska pod przewodnictwem premjera Ulmana przybyła do Kowna, by rozpocząć z rządem litewskim rokowania celem stworzenia jednolitego frontu przeciw bolszewikom. Rokowania miały się odbyć w sposób zadawalniający i liczą na dobry ich wynik. Komisja litewska złożona z rzeczoznawców wojskowych objeżdża obszary graniczne, aby ustalić szczegóły frontu przeciw bolszewikom.

Oczekiwany powrót Wilsona.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

(Telegr. iskr. stacji poznańskiej). Przybycia okrętu George Waszyngton w Breście oczekują 13 b. m. Stamtąd prezydent natychmiast pojedzie do Paryża. Wilson wydał dyspozycje, ażeby posiedzenie konferencji pokojowej wyznaczono na 14 b. m.

Z Algieru do Alzacji i Lotaryngji.

(P. A. T.)

Paryż, 12 marca.

(Depesza Havasa). Jonnatt, gubernator Algieru, przyjął posadę gubernatora Alzacji i Lotaryngji. Jego mianowanie zejdzie się z reorganizacją tych krajów wedle życzeń ludności.

Delegacja ukraińska w drodze do Paryża.

(P. A. T.)

Paryż, 10 marca.

Telegram iskr. stacji Warszawy. Donoszą z Berna:

Delegaci ukraińscy, którzy w liczbie 15 czekali, by rząd francuski zezwolił na ich przyjazd do Paryża, otrzymali to zezwolenie, poczem natychmiast udali się w drogę.

Kardynał Gaspari do Lenina.

(P. A. T.)

Rzym, 12 marca.

(Telegram iskrowy stacji poznańskiej). Kardynał Gaspari wysłał do Lenina telegram następujący: Z wiarogodnego źródła donoszą, że pańscy stronnicy prześladują kapłanów bożych, nie należących do religii prawosławnej. Ojciec św. Benedykt XV zaklina pana, aby wydano rozkaz uszanowania wszystkich kapłanów jakiejkolwiek religii. Ludzkość i religja będą panu za to wdzięczni.

Ile wojska ma Anglja?

(P. A. T.)

Londyn, 12 marca.

(Depesza Havasa). W izbie gmin rząd podał do wiadomości, że stan rzeczywisty brytyjskiego wojska okupacyjnego na wszystkich widowniach wojny wynosi 902.000 ludzi.

Wolny handel w Anglji.

(P. A. T.).

Londyn, 12 marca.

(Depesza Havasa). Pojawił się tu dekret, znoszący zakaz przywozu wszelkich surowców.

Dymisja gabinetu duńskiego.

(P. A. T.)

Kopenhaga, 12 marca.

Biuro Ritzen donosi:

Z powodu nieprzyjęcia uchwały o pożyczce, przyjętej już przez izbę drugą, gabinet podał się do dymisji.

Projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche.

(P. A. T.)

Londyn, 12 marca.

W izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie Bonar Law oświadczył, że porozumie się z Lloydem Georgem w sprawie propozycji, jaka ma być uczyniona rządowi francuskiemu, ażeby można natychmiast rozpocząć budowę tunelu pod kanałem La Manche. W ten sposób znaleźliby zajęcie żołnierze, wracający z wojny.

Ilu żołnierzy amarykańskich walczyło?

(P. A. T.)

Waszyngton, 11 marca.

(Telegram iskr. stacji warszawskiej). Wojska amerykańskie, które brały rzeczywisty udział w walkach liczyły miljon 790,000 ludzi. Ustalona lista strat wykazuje 240,197 rannych i zabitych.

Polski tygodnik żołnierski we Włoszech.

(P. A. T.)

Turyn, 11 marca.

W obozie La Mandria Chiavasso pod Turynem zaczął wychodzić tygodnik pod nazwą: „Żołnierz polski we Włoszech" pod redakcją komendanta obozu kapitana Marjana Dinstla.

Warszawa.

—x—

(Tel. od własnego korespondenta).

Wyjazd premjera Paderewskiego do Paryża.

Wbrew pogłoskom o wyjeździe premjera Paderewskiego do Paryża, dowiadujemy się, że p. Paderewski wyjeżdża do Paryża nie wcześniej jak za dwa tygodnie.

Wyjazd wiceministra Jodki.

Wczoraj w południe wyjechał do Paryża wiceminister spraw zagranicznych p. Jodko. Podróż ta ma na celu zbadanie, jakie stanowisko zajmują sfery rządowe koalicji. Wobec nowotworów państwowych na wschodniej granicy Polski. Pana Jodkę w ministerstwie zastępować będzie szef sekcji, p. Potemski.

Delegacja z Łodzi.

Do ministerstwa skarbu przybyli wczoraj przedstawiciele Towarz. kredyt. m. Łodzi, dr. Juljusz Lange, Leon Gajewicz i Aleksander Milker.

Dzień wczorajszy.

Proklamowany na wczoraj i dziś — przez warszawską radę delegatów robotniczych strejk powszechny, wobec uchylenia się od udziału w nim P. P. S. nie udał się zupełnie. Tylko w dzielnicy żydowskiej sklepy częściowo były zamknięte. Ruch na ulicach normalny. Jedynie o godz. 10 rano na rogu ul. Karolkowej i Wolskiej tłum robotników odebrał motorniczemu tramwaju rączkę od regulatora i unieruchomiwszy 1-szy wagon, chciał nań puścić wagon drugi. Udaremnił to znajdujący się w drugim wagonie pracownik tramwajowy, który wyłączył prąd.

O zajściu zawiadomiono milicję, na której widok tłum się rozproszył. Poza tem nieczynna jest część piekarń.

O ministra dla Poznańskiego.

Delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych, złożona z szefa sekcji pana K. Sienkiewicza, naczelnika wydziału inspektoratu d-ra Dunikowskiego i radcy ministerjalnego pana K. Chłapowskiego, powróciła z podróży urzędowej do Poznania. Celem podróży delegacji było zbadanie na miejscu opinji Poznańskiego w sprawie objęcia zarządu administracji komunalnej w Poznaniu przez rząd centralny. Większość działaczy, z którymi porozumiała się delegacja, wypowiedziała się za koniecznością powołania ministra dla Poznańskiego, którym powinienby być miejscowy człowiek, mający biura swe dla względów praktycznych w Poznaniu, nie zaś w Warszawie.

Z przeszłości Gdańska.

—x—

O początkach Gdańska milczą kroniki, nie krasi ich też żadna legenda w rodzaju związanych z powstaniem Gniezna, Krakowa, Poznania. Pierwsza wiadomość o Gdańsku jest z r. 997, gdy św. Wojciech odprawiał w nim swą misję apostolską. Gdańsk i Pomorze nadwiślańskie było rządzone odtąd przez wojewodów z ramienia królewskiego.

W czasie działów państwa po śmierci Bolesława Krzywoustego, wojewodowie zaczynają wyłamywać się z pod władzy centralnej. Jeden z nich Sambor I przybrał tytuł księcia, acz w lennej zawisłości od Kazimierza Sprawiedliwego i przekazuje swą władzę i tytuł następcom.

Z nich Świętopełk, zwany Wielkim, stał się bohaterem dzielnicy pomorskiej, jako nieubłagany wróg sprowadzonych na ziemię polską Krzyżaków. Całe prawie długoletnie swe panowanie (1220—1266) strawił na walce z nimi, i rzecz godna uwagi: sojuszników znalazł jedynie w pogańskich prusakach, walczących o swą wiarę i wolność, gdy krzyżacy byli popierani przez książąt polskich. Następca jego, ostatni z rodu Sambora, Mszczuj II, zwany z łacińska Mestnitem, przekazał księstwo Gdańskie Przemysławowi I, ks. polskiemu.

Po zamordowaniu jego w Rogoźnie przez margrabiów brandeburskich Pomorze Gdańskie dostało się Władysławowi Łokietkowi, który osadził tam swego wojewodę.

W czasie walk o koronę polską pomiędzy Władysławem Łokietkiem a Wacławem czeskim, ten ostatni owładnął Gdańskiem i rządy nad nim powierzył oddanemu sobie rodowi Święców. Po wypędzeniu czechów z Polski zagrożeni w swem posiadaniu Święcowie zawezwali na pomoc brandeburczyków. Bogusz, wielkorządca Gdańska z ramienia Łokietkowego, wpadł na nieszczęsną myśl udania się o pomoc do krzyżaków. Krzyżacy pod wodzą komtura chełmińskiego, Günthera von Schwarzburg (protoplasty panującego do niedawna w księstwie Schwarzburg rodu), wyparli brandeburczyków. Wkrótce zaczęły się zatargi pomiędzy sprzymierzeńcami, aż za nadejściem większych sił krzyżackich, krzyżacy napadli zdradziecko na załogę polską, wycięli ją w pień, a wraz z nimi wielką ilość polskiego mieszczaństwa i wiejskiego ludu, który przybył do miasta na targ i odpust, przypadający na św. Dominika (4 sierpnia 1308 roku). Pamięć tej rzezi dochowała się dotąd u ludu kaszubskiego. Kołysanka, którą dotąd usypiają dzieci: „Ziuziu, ziuziu, mały senku (t. j. synku), zabjele cy ojca w renku" (t. j. rynku), jest według Derdowskiego wspomnieniem tej rzezi. Zaś największą obelgą u kaszubów jest nazwanie kogoś komturem.

Opanowawszy Gdańsk krzyżacy zabrali się zaraz do wytępienia polskości w mieście i niedobitki polskich mieszczan wypędzili z miasta na błota za zamkiem, a na ich miejsce sprowadzili licznych osadników niemieckich, znęconych znakomitem położeniem Gdańska u ujścia głównej rzeki polskiej. Mając monopol na polskie zboże, Gdańsk szybko wzrósł w bogactwa. Pamiętnym zwłaszcza jest rok 1393, gdy w całej Europie zachodniej panował powszechny nieurodzaj i klęska głodowa, zaś w Polsce obrodziło. W poszukiwaniu zboża przybyło wtedy do Gdańska 300 okrętów francuskich, angielskich i holenderskich, które na wagę złota nabyły skupione przez gdańszczan polskie zboże.

Od r. 1358 należał Gdańsk do Hanzy i wbił się w taką potęgę, że chwilowo nawet zbrojnie okupował Stockholm (1395).

Podczas wielkiej wojny krzyżackiej Gdańsk wspierał jeszcze zakon swemi posiłkami, za co wdzięczności nie doznał: w rok po Grunwaldzie komtur gdański, Henryk v. Plauen zdradziecko zamordował burmistrza i dwóch radnych. Wogóle zapanował straszny ucisk przez władze zakonne miast i szlachty wiejskiej. Zakon wzbudził powszechną przeciw sobie nienawiść. Dla obrony przeciw niemu miasta i szlachta utworzyły związek pruski, który oddał się wreszcie pod opiekę króla Kazimierza IV. Na czele ruchu stanęli Gdańszczanie, zburzyli zamek krzyżacki, a na cel wojny z krzyżakami złożyli olbrzymie na owe czasy sumy.

W roku 1457 zjechał do Gdańska król i w nagrodę przychylności miasta dla Polski wyposażył je w nadzwyczajne przywileje (t. z. wilkierz Gdański, Privilegium Casimirianum). Gdańsk został wolnem miastem pod zwierzchnictwem Polski, otrzymał własne sądownictwo, dowolny wybór rady i urzędników; król zmniejszył podatek pobierany dotąd przez krzyżaków w ilości 60,000 złotych do 20,000, nadał prawo bicia własnej monety i prawo udziału w sejmie polskim. Władzę królewską przedstawiał burgrabia, mianowany z pośród obecnych radnych.

Odtąd Gdańsk stał się najwierniejszym członkiem Rzeczypospolitej, wspomagając ją i stając po jej stronie przeciwko każdemu nieprzyjacielowi. Ten dobry stosunek był od czasu do czasu zakłócany przez niesnaski religijne wynikłe z przyjęcia przez Gdańsk reformy Lutra, lecz nie dawały one powodu do większych zaburzeń. Jeden tylko raz Gdańsk stanął w przeciwieństwie do większości państwa, gdy po usunięciu się Henryka Walezjusza opowiedział się za kandydaturą na tron polski cesarza Maksymiljana II przeciwko Stefanowi Batoremu (1577). Doszło wtedy do wojny, w której Gdańszczanie odnieśli klęskę pod Lobieszowem i upokorzyli się. Skazani wtedy zostali jedynie na zapłacenie kontrybucji 200,000 złotych. Po tym jedynym wypadku rebelji, Gdańsk w dalszym ciągu dochowywał niezłomnej wierności Polsce.

Pamiętnym jest opór stawiany przez Gdańsk podczas wojny szwedzkiej; wszystkie zakusy szwedów w celu zdobycia Gdańska lub przynajmniej skłonienia Gdańszczan do opuszczenia sprawy króla Jana Kazimierza rozbiły się o ostateczną wierność Gdańszczan. Również wiernym okazał się Gdańsk i dla króla Stanisława Leszczyńskiego, obleganego przez rosjan, popierających kandydaturę do tronu polskiego Augusta III. Gdańszczanie wytrzymali szturmy i bombardowania miasta przez rosjan od 20 lutego do 28 czerwca 1734 roku, dopóki nie ulegli przemocy.

Po pierwszym rozbiorze Polski Gdańsk został przy macierzy, lecz został odłączony szerokiem pasmem ziem anektowanych przez prusaków.

Fryderyk II pruski nienawidząc Gdańszczan za ich wierność Polsce wszelkiemi siłami tamował handel Gdańska, i miasto wielce wskutek tego zubożało.

Traktat drugiego rozbioru Polski przyznał Gdańsk Prusom. Wysłany w celu objęcia miasta pruski generał Rehner na-

Powołanie wszakże ministra dla Poznańskiego mogłoby być zrealizowane dopiero po określeniu granic w stosunku do Niemiec, na czas obecny wskazanym by było przydzielenie do naczelnej rady ludowej z każdego ministerstwa po jednym z wyższych urzędników, którzyby ze swej strony zaznajamiał poznańczyków z organizacją samorządową, administracyjną, finansową i t. d. Królestwa Polskiego, z drugiej zaś strony informowałby odnośnego ministra do trybu i sposobu załatwiania spraw w Poznańskiem.

Wyjazd amerykańskiego Krzyża czerwonego.

Pierwszy oddział amerykańskiego czerwonego krzyża opuścił Warszawę dzisiaj osobnym pociągiem do Kowla, Pińska i innych miejscowości wzdłuż frontu ukraińskiego. Pociąg ten obejmuje kilka wagonów materiałów sanitarnych, leków, mydła, papierosów i t. d. Prócz tego minister aprowizacji obiecał, że do tego pociągu doda kilka wagonów mąki amerykańskiej. Misję prowadzić będzie hr. Rzyszczewski. W pociągu będzie przedstawiciel polskiego czerwonego krzyża, kilku oficerów, dalej lekarze amerykańskiego czerwonego krzyża m. in. dr. Wade, Wrigt i Hijam Davis, obaj wielkiego doświadczenia, nabytego w Stanach Zjednoczonych i w Europie.

Na froncie będą zapasy rozdzielone między wojsko operujące i bezpośrednio za linją bojową między ludnością cywilną, znajdującą się w rozpaczliwem położeniu. Jednym z celów tej podróży jest uzyskanie dla amerykańskiego czerwonego krzyża informacji z pierwszej ręki o stosunkach na froncie.

Wczoraj przyjechał z Paryża do Warszawy 3-ci pociąg z zapasami amerykańskiego czerwonego krzyża.

Pułkownik Baile i inni oficerowie konferowali wczoraj kilka godzin z ministrem wojny, poczem byli na śniadaniu u hr. Romanowej-Potockiej, która jest czynna w organizacji polskiego czerwonego krzyża.

Rejestracja strat wojennych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że rejestracja obco poddanych, której termin według rozporządzenia obowiązującego d. 4 marca Nr. 516-II upływa dnia 15 marca zostaje przedłużony do dnia 25 b. m.

Poprawa stosunków aprowizacyjnych.

Wczoraj odbyła się u komisarza ministerjum aprowizacji przy magistracie, inż. Nowickiego, konferencja prasowa. Dziennikarze dowiedzieli się, że oprócz mąki amerykańskiej po 3 funty na osobę, w najbliższym okresie ludność otrzymywać będzie po 6 funt. chleba z 30 proc. mąki pszennej. Dla ludności, która nie ma oświetlenia elektrycznego, lub gazowego, będzie wydawana nafta po 2 funty na osobę w ciągu miesiąca.

Spirytus, wódka, koniak.

Wczoraj dyrekcja monopolu wódczanego wydała już detalistom kilkadziesiąt tysięcy litrów wódek, spirytusu i koniaków. Cenę wódki ustalono na 9 mrk. za butelkę, zawierającą 0,6 litra, cenę spirytusu zaś na 18 mk.

Wobec niesłychanego wyzysku, jaki panuje w restauracjach, wkrótce mają być ustanowione ceny obowiązkowe przy sprzedaży wódek na kieliszki.

—o—

Pasek węglowy i jego obrońcy.

W sobotnim numerze „Głosu Polskiego" umieszczony był artykuł p. tyt. „Karygodna tranzakcja", piętnujący umowę, zawartą pomiędzy państwowym urzędem zakupu artykułów pierwszej potrzeby a piotrkowskiem Stowarzyszeniem rolniczo-handlowem, oddającą temu ostatniemu wyłączną sprzedaż węgla na obwód łódzki, co dotychczas uskuteczniał sejmik powiatowy, czerpiąc z źródła tego dość znaczny zysk, obracany w następstwie na cele użyteczności społecznej. Pozatem wyżej wzmiankowana umowa podnosi zasadniczo cenę węgla niemal o 2 marki na korcu, co przy obecnej nędzy stanowiłoby dotkliwy cios dla mas szerokich. Sejmik, rzecz prosta, musiał zaprotestować przeciwko podobnej skandalicznej wprost tranzakcji, który to protest drogą telegraficzną przesłał do ministerjów—skarbu, aprowizacji i spraw wewnętrznych.

Piotrkowskie Stowarzyszenie rolnicze, widząc karygodność umowy, a obawiając się wszczętej przeciwko tej tranzakcji energicznej akcji, samo zaproponowało komisarzowi ludowemu na okręg łódzki, obyw. Remiszewskiemu, obniżenie ustalonej ceny węgla o 50 fenigów na korcu. Mimo to jednak zarobki stowarzyszenia byłyby miljonowe wprost, osiągnięte zaś kosztem konsumentów i Sejmika powiatowego. Bo oto według umowy Piotrkowskie Stow. rolnicze płacić ma za węgiel gruby mk. 8.50 za korzec loco stacja wysyłająca, do tego zaś dolicza sobie za przewóz mk. 2.85 od korca, podatek komunalny 85 fenigów i podatek dla państwowego urzędu zakupu przedmiotów pierwszej potrzeby fen. 34 od korca, co wynosi razem mk. 12.54 za korzec. Jeśli zaś doliczy się do tego 15 proc. na manco, co przy węglu mieszanym (grubym i pospółce) nie jest za mało, to do kosztów własnych Piotrkowskiego Stowarzyszenia rolniczego przybędzie jeszcze 1 mk. 27,5 fen. (15 proc. od 8 mk. 50 fen.). Wówczas korzec węgla kalkulowałby się Stowarz. rolniczemu na 13 mk. 81 fenigów, podczas gdy państwowy urząd zakupu pozwolił ten sam węgiel sprzedawać konsumentom po **mk. 15 fen. 42 za korzec!** A Sejmik powiatowy, zarabiając markę na korcu, sprzedawał węgiel tylko po 14 mk.!

Tranzakcja powyższa zatem stanowi rzecz tak krzyczącą, a jednocześnie tak bezmyślnie krzywdzącą ludność zbiedzoną i wynędzniałą, zaś organom komunalnym odbierającą znaczne sumy, które mogłyby być użyte na rzeczy użyteczności publicznej, bez dalszego obciażania mieszkańców nowymi podatkami pośrednimi, iż nie można było wprost przypuszczać, by znalazł się ktoś, ktoby publicznie mógł kruszyć kopje o ten paskarski interes. Jednakże wychodzi od tego przecież w Łodzi organ fabrykantów niemieckich i wyzyskiwaczy polskich, udających przyjaciół narodu i ludu polskiego, p. n. „Straż Polska". Piśmidło to też, redagowane przez sługusów multipaskarzy i wyzyskiwaczy, stanęło przed kilku dniami w obronie Piotrkowskiego Stowarzyszenia rolniczego, drukując oświadczenie jego, zaopatrzone odpowiednio spreparowanym tytułem.

W odpowiedzi na to niezupełnie zgodne z prawdą przedstawienie rzeczy, komisarz ludowy na okręg łódzki i przewodniczący Sejmiku powiatowego, ob. A. Remiszewski nadesłał nam następujące

Oświadczenie.

„Wobec artykułu p. t. „Informacje „Głosu Polskiego", zamieszczonego w numerze 67 „Straży Polskiej" proszę Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie w swym piśmie następującego wyjaśnienia:

Tekst umowy, zawartej między państwowym urzędem zakupu artykułów pierwszej potrzeby a Piotrkowskiem Stowarzyszeniem rolniczo-handlowem daje się komentować elastycznie, pozwalając wzmiankowanemu stowarzyszeniu normować cenę węgla ze składu nie po mk. 15.10, jak w publicznem oświadczeniu podaje, ale po mk. 15.42.[50] za korzec, gdy cena dotychczasowa wynosi mk. 14. Stąd prosty wniosek, iż spożywca płaciłby drożej 1 mk. 42 i pół fen. na korcu.

Nadto zauważyć należy, iż w pobieranej dotąd cenie mk. 14 mieści się już zarobek związku komunalnego trzech powiatów w wysokości mk. 1, gdy przy cenie mk. 15.42 i pół związek komunalny otrzymywałby tylko mk. 0.85 zarobku.

Kalkulacja zysku związku komunalnego, dokonana przez autora rzeczonego artykułu jest błędna, przy obrocie bowiem rocznym 6,000 wagonów (jak chce autor) czysty dochód związku komunalnego wynosiłby według dotychczasowego obliczenia 600,000 mk., gdy przy nowych droższych cenach dochód ten stanowiłby zaledwie mk. 127,500, licząc zarobku mk. 0.85 na korcu przy 25 proc. sprzedawanego węgla ze składu. Znaczna ta różnica tłomaczy się okolicznością, iż zgodnie z umową zawartą między P. U. Z. A. P. P. a piotrkowskim Stow. rolniczym to ostatnie nie płaci na rzecz związku komunalnego żadnego zgoła podatku za węgiel od ładunków wagonowych.

Przewodniczący Sejmiku.
Komisarz Ludowy pow. Łódzkiego.
A. Remiszewski.

Tak oto w świetle prawdy wygląda umowa zawarta przez państwowy urząd zakupu z Piotrkowskiem Towarz. rolniczem, która jest karygodnem lekceważeniem i naśmiewaniem się z nędzy ludu, i tak wygląda „narodowy" obrońca interesów tego ludu, organ tych, których dziadowie w myckach niemieckich zjechali do Łodzi, by robić majątki kosztem potu i krwi robotnika polskiego. Niczego zresztą innego po „Straży Polskiej" spodziewać się nie było można. Przecież po to została powołana do życia.

ŁODZ.

Z amerykańskiej misji żywnościowej.

Jak się dowiadujemy od delegata amerykańskiej misji żywnościowej w Łodzi, kapitana Mariana Colwella Coopera, przewodniczący misji amerykańskiej w Warszawie, pułk. Grave udał się osobiście do Gdańska, aby na miejscu dopilnować procedury przesyłania przez pas niemiecki do Polski transportów żywnościowych. Kap. Cooper zwiedzał komitet rozdziału chleba i mąki i konferował z p.p. Łubieńskim i dr. Grynbergiem, zaznajamiając się z tokiem prac, które znalazły u delegata amerykańskiego odpowiednie uznanie.

Delegat następnie wizytował miejski wydział zaprowiantowania, gdzie konferował z p. Wolczyńskim w kwestji techniki podziału artykułów żywności pomiędzy ludność i kooperatywy i zaznajamiał się z tajnikami techniki aprowizacji miasta. Delegat polecił opracować odnośny memorjał dla użytku Misji amerykańskiej.

Dalej delegat zakomunikował o nadchodzeniu dalszych transportów żywności amerykańskiej: tłuszczów, kakao i t. p.

W sprawie otrzymania dalszych transportów dla Łodzi kap. Cooper wczoraj wyjechał do Warszawy. Dalsze transporty nadchodzić jednakże będą nie pod adresem magistratu, lecz Urzędu aprowizacyjnego.

Z Urzędu walki z lichwą.

Na ostatniem posiedzeniu sądu przy Urzędzie walki z lichwą rozważano sprawy następujące:

Sprawa wykrycia towarów na sumę 24,120 mk. u Jarocińskiego przy ul. Nowomiejskiej rozważano in merito. Postanowiono zaś przesłać sprawę dla ostatecznego rozstrzygnięcia do Warszawy z odpowiednią opinją.

Młynarzy z Aleksandrowa Ignacego Ciesiołkiewicza i br. Leśniewskich za przywłaszczenie 25 centnarów żyta Urzędu aprowizacyjnego i sprzedanie przemytnikom skazano na zapłacenie grzywny w wysokości 2500 mk. i 750 mk. na pokrycie deficytu sumy wartości zboża po cenach ustanowionych.

Orbacha Mencla za trzymanie papierosów nie w sklepie, na który posiadał patent, lecz w prywatnem mieszkaniu, skazano na zapłacenie 500 mk. grzywny.

R. Sutnera za usiłowanie przewiezienia do Kalisza towarów, których ilość i jakość nie zgadzała się z posiadaną przepustką, skazano na zapłacenie 1500 mk. grzywny.

Bernarda Poborca z ul. Piotrkowskiej 108 za niezameldowanie towaru w Urzędzie surowców skazano na zapłacenie 1000 mk. grzywny.

Icka Pacanowskiego za usiłowanie przewiezienia do Radomia pończoch poza przepustką, skazano na 250 mk. grzywny.

Dawida Laseckiego z ul. Konstantynowskiej nr. 50 za niezameldowanie 6 sztuk welwetu skazano na 100 m. grzywny.

Montowanie fabryk.

Wielu przemysłowców, zwłaszcza pomniejszych, przygotowuje swe zakłady przemysłowe do ewentualnego uruchomienia. Rzemieślnicy fabryczni, jak ślusarze, cieśle, murarze wzywani są do pracy. Przedewszystkiem doprowadzane są do porządku urządzenia przędzalni. Z tkalni montuje swą fabrykę Teodor Seidel przy ul. Placowej. Z większych zakładów przemysłowych prace przygotowawcze podjęto dopiero u Geyera.

Wskutek kilkoletniej bezczynności urządzenia techniczne bardzo ucierpiały nawet w tych firmach, które niemcy oszczędzili.

W przędzalniach wiele bębnów (tamborów) uległo wskutek wilgoci zniszczeniu w sposób następujący: ponieważ gips bębna przyjmuje wilgoć, przeto takowa ciężarem swym ściekała ku dolnej jego części, powodując następnie rdzewienie obić, znajdujących się z dołu. W mniejszych fabrykach zapobiegano temu przez perjodyczne odwracanie bębnów, lecz firmy posiadające wiele asortymentów poniosły, jak się teraz okazuje, znaczne straty w zniszczonym właśnie przez dłuższą nieczynność maszynerji. Z przędzalni wełny niemcy zarekwirowali wiele obić szczotkowych z bębnów, zgrzeblarek, krac. Przędzalnie bawełny to nie spotkało.

Pożyczki wydziału dobroczynności.

Kasa pożyczkowa przy wydziale dobroczynności publicznej wydała w lutym szereg pożyczek na sumę 219 mk. Otrzymano w ciągu tego czasu tytułem zwrotu 1453 m. Od chwili założenia kasy wydano na pożyczki 729,395 mk., otrzymano zaś tytułem zwrotu 9.433 mk.

Komitet zagonków.

W ciągu miesiąca lutego zadeklarowano 17 mórg do podziału dla 274 dzierżawców. Ogółem działów jest 3981, obszaru 845 mórg, 167 prętów. Wydano 2000 zagonków. Wpływ za ziemniaki wynosił 616 m., za dzierżawę zaś 1087.

Z Ligi Kobiet P. W.

Liga Kobiet pogotowia wojennego, z okazji nadchodzącego dnia imienin Naczelnika kraju (19 marca), urządza w dniu tym, w Gospodzie swej przy ul. Przejazd, wieczór dla wojskowych i wprowadzonych gości. Na program złożą się występy najlepszych sił z tutejszego świata artystycznego, oraz amatorskiego.

Wystawa jubileuszowa.

Wkrótce Stow. artystów i zwolenników sztuk pięknych święcić będzie jubileusz 40-olecia pracy art. mal. Maurycego Trębacza na polu sztuk plastycznych. — Zarząd Stowarzyszenia, wraz ze specjalnym komitetem, organizuje wystawę jubilata, sprowadzając prawie wszystkie prace jego z Warszawy, Krakowa i Monachjum.

Uroczyste otwarcie rzeczonej wystawy jubileuszowej, nastąpi w obecności przedstawicieli władz, prasy i mecenasów sztuki, w sobotę, dnia 15 b. m., o godz. 12 w południe.

Z Chojen.

Egzystujące w Chojnach (Starych) stowarzyszenie spożywcze pod nazwą „Praca", wcielone zostało w ostatnich czasach do nowozorganizowanego Kółka rolniczego chojeńskiego i przeistoczone— z kooperatywy czysto spożywczej — na kooperatywę spożywczo-rolniczą, przy kółku, które liczy obecnie 52 czł.

Na organizacyjnem zebraniu członków kółka, po wyborach zarządu określono wysokość składki członkowskiej na 5 mk. rocznie (wedle ustawy, składka winna wynosić najmniej 6 mk. rocznie).

Kółko zgłosiło już swój akces do Związku kółek rolniczych i prosperuje bardzo pomyślnie, jednocząc wszystkich właścicieli rolnych.

---

potkał opór zwłaszcza ze strony ludu; przezorna rada miejska złożona z ludzi bogatych, uznała opór za beznadziejny i skłaniała się ku zgodzie z koniecznością; z obawy przed ludem cichaczem wydała zewnętrzne forty miasta prusakom (28 marca 1793), lecz lud zdobył arsenał, żołnierze miejscy rozpoczęli ogień na prusaków, tak że dopiero w tydzień potem 14 kwietnia wojska pruskie opanowały Gdańsk. Gdańszczanie, nienawidzący prusaków, nie mogli się z ich panowaniem pogodzić i w roku 1797 odkryto spisek uczniów gimnazjum i mieszczaństwa, mający na celu wypędzenie prusaków. Wielu celniejszych mieszczan emigrowało, nie chcąc być poddanymi króla pruskiego, w tej liczbie ojciec sławnego Artura Schoppenhauera.

Panowanie pruskie zostało przerwane przez krótki epizod napoleoński. 24 maja 1807 roku Gdańsk oblężony przez armję polsko-francuską pod marszałkiem Lefebre— stąd księciem gdańskim tytułowanym—kapitulował i wskutek pokoju w Tylży został znowu wolnem miastem pod wspólną opieką Francji i Księstwa Warszawskiego. R. 1813 upadła ta rzeczpospolita, wytrzymawszy oblężenie prusaków w ciągu 8 miesięcy. Od 3-go stycznia 1814 roku znów tu panuje prusak.

Dzieje Gdańska pod panowaniem prusaków nie przedstawiają ciekawych szczegółów. Wogóle miasto pod względem handlowym upadło, upadł zwłaszcza handel Wisłą, a na koszt Gdańska wzrósł Szczecin, posiadający rozległy obszar dowozowy.

W ostatnich czasach, głównie w celach germanizacyjnych, starano się rozwinąć w Gdańsku przemysł fabryczny, zwłaszcza metalowy, lecz bez wielkich wyników.

Z czasów Rzeczypospolitej Gdańsk brał żywy udział w życiu umysłowem i kulturalnem. Odznaczali się zwłaszcza pastorzy polsko-ewangeliccy przy zborze św. Anny: pastor Volkmer wydał słowaik polsko-łacińsko-niemiecki (1596); pastor Guzovias założył towarzystwo w celu pielęgnowania polskiego języka; pastor Mingovius wydał gramatykę języka polskiego i słownik. Roku 1656 wychodziła w Gdańsku polska gazeta. W Gdańsku urodzili się sławny sztycharz polski Jeremiasz Falk (1629), pierwszy historyk prawa polskiego Bogumił Landrich (1689).

W Gdańsku wreszcie urodził się sławny astronom Jan Henebjusz (1614—1686), ławnik i konsul miejski, założyciel obserwatorjum; gorliwy patrjota polski odkryty przez siebie gwiazdozbiór nazwał „Tarczą Sobieskiego". Nazwa ta dotąd figuruje dotąd w atlasach nieba. Wreszcie łacińsko-polski poeta Dantyren był także gdańszczaninem. Za rzeczypospolitej mennica gdańska słynęła z artystycznego bicia pieniędzy, zwłaszcza talarów, dukatów i medali. Wielu gdańskich myncarzy i medaljerów zdobyło sobie zaszczytne miejsce w dziejach sztuki.

Wszystko to kiedyś było za czasów polskich, upadło pod prusakiem. Miejmy nadzieję, że przywrócony Polsce Gdańsk zakwitnie na nowo nie tylko jako emporium handlowe, lecz i jako ognisko kultury. Wspólne interesy ekonomiczne, wspólna praca kulturalna wskrzeszą świetne czasy polskiego patrjotyzmu śród posługujących się przeważnie językiem niemieckim gdańszczan. Języka rodzinnego nie mamy zamiaru ich pozbawiać. Metody pruskie były wstrętne polakom za czasów pierwszej rzeczypospolitej i nie przyjmą się za obecnej.

M

Ze Stow. techników.

W piątek, dnia 14 b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny, prowadzony przez inż. B. Gutke Porządek dzienny: 1) wykształcenie średnie techniczne; 2) sprawy bieżące; 3) związek zawodowy techników.

Recital S. Eisenbergera.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się zapowiedziany recital znakomitego pianisty-wirtuoza prof. Seweryna Eisenbergera.

Bilety od godz. 6 w kasie Sali Koncertowej.

Dziewiąta Symfonja.

W poniedziałek, dnia 17 b. m., powtórzona będzie nieśmiertelna IX-ta Symfonja Beethovena pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma z udziałem chórów Tow. śpiew. „Hazomir", przygotowanych przez dyr. S. Zylberca, oraz kwartetu solistów w osobach artystów opery warszawskiej: Julji Mechówny, Haliny Leskiej, Tadeusza Wierzbickiego.

Kwartet solistów został tym razem odpowiednio uzupełniony i ze względu na udział tak znakomitych artystów niewątpliwie spotęguje wrażenie, jakie IX-ta Symfonja na każdego z nas wywiera.

Bilety u Adolfa Straucha, Dzielna 12.

„Dziennik mówiony".

Akademicki komitet niesienia pomocy studentom-żołnierzom, walczącym na froncie, urządza w dniu 18 b. m. wieczór „Dziennika mówionego" w sali Grand-Hotelu. Bliższe szczegóły nader ciekawie zapowiadającego się wieczoru będą podane niebawem.

Katastrofa budowlana. — Dwa trupy.

Wczoraj przy ul. Średniej pod № 123, miała miejsce tragiczna katastrofa budowlana. Właścicielka posesji Bruhla Działoszyńska sprzedała stary drewniany dom na rozbiórkę Janklowi Aronowi Brichtałowi, który najął robotników i przystąpił do rozbiórki. W czasie przerwy śniadaniowej kilku robotników znajdowało się we wnętrzu domu, gdy nagle zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami śniadających. Z pod rumowisk wydobyto dwa trupy: Sergjusza Jeszczejenko i Kuźmy Bezera, oraz pokaleczonego Wilhelma Kalbflejsza. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia, trupy odwieziono do prosektorjum. Katastrofa wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Z Sali Koncertowej.

—o—

Koncert Symfoniczny Ł. O. S.

Dyr. Em. Młynarski.
Sol. Berta Crawford.

„Concerto grosso D-moll" Händla — coś dla ukojenia skołatanych naszych nerwów. O rodzaju kompozycji — która stanowi do pewnego stopnia prototyp naszych koncertów na instrumenty solowe z towarzyszeniem orkiestry — czytamy w dziele teoretyka Matthesona, wydanym w roku, kiedy Händel swoje koncerty pisał, charakterystyczne objaśnienie: „Uczucia, wyrażone w takim „wielkim" koncercie, są różnorodne", lecz nie tak często odmienne, jak w sonacie. Rozkosz w tego rodzaju koncertach główną odgrywa rolę". Händel wzorował się na włochach: Vivaldim i Venturinim, a owe klasyczne tematy miały działać w swoim czasie na uczucie tak, jak nasza współczesna muzyka.

Ten przeszło 150-letni staruszek był miłą niespodzianką w programie, a znalazł się za sprawą dyr. Emila Młynarskiego, którego serdecznie zań oklaskiwano.

Gwoździem wieczoru była „Patetyczna" Czajkowskiego — epilog twórczości mistrza, który łączył w sobie zachodnią kulturę muzyczną z szeroką, rozbujałą fantazją słowiańską. Dyr. Młynarski wyposażył dzieło, noszące piętno namiętności i pessymizmu, w rozmaite dosadne akcenty ekspresyjne i potrafił zająć żywo słuchaczów.

Dwa te poważne dzieła orkiestrowe były przedzielone płytkiemi arjami operowemi będącemi w sprzeczności z celem artystycznym koncertu symfonicznego. Händel, Meyerbeer, Donizetti i Czajkowski to coś przypominającego różnobarwne „kanapki" na bufecie restauracyjnym. Rzecz inna, że solistka wieczoru, p. Berta Crawford posiada taką emisję głosu, która porwała jej na krańcowe popisy wokalnego wirtuozowstwa, a nawet na walczenie o palmę pierwszeństwa z „fletem" („Arja z cieniem" z op. Dinorah). Ale popisy takie odsuwają myśl słuchacza od głównych numerów koncertu i jako główna „atrakcja" sprowadzają produkcje orkiestrowe na plan drugi. Solisty nie należy angażować po to, ażeby w ramach koncertu symfonicznego popisywał się wyłącznie swoją sztuką wirtuozowską, lecz po to, aby był pomocny w interpretowaniu tych dzieł, które wymagają jego współudziału, a jeżeli już tak być musi, to powinno się dbać o to, by na koncertach symfonicznych wykonywane były dzieła, które koncertom takim odpowiadają. Dziwić się tylko można, że dyrygent tej miary, co Emil Młynarski, na zestawienie podobnego programu się zgodził.

F. Hal.

—o—

Z sądów.

—o—

Ukarane wiarołomstwo.

W dniu 27 listopada 1918 r. zgłosił się do 7 komisarjatu policji niejaki Aleksander Siedlecki i oświadczył, że przed chwilą w mieszkaniu swoim przy ul. Chłodnej № 12 zabił swoją żonę, Bronisławę Siedlecką.

Policja natychmiast wdrożyła skrupulatne śledztwo, którego wynikiem był następujący obraz:

Latem 1916 r. Siedlecki wyjechał do Prus na robotę. Po kilku miesiącach otrzymał on list od znajomej swej, Katarzyny Szajbler, która mu donosiła, że żona jego żyje z mężem autorki listu. Poza tym listem dochodziły do małżonka z różnych stron wieści o niemoralnem prowadzeniu się jego żony, która zmienia kochanków, jak miljoner bieliznę.

Siostra zamordowanej, Ksawera Drezner, istotnie stwierdziła, że po wyjeździe Siedleckiego, słomiana wdowa „spiknęła" się najpierw z Szajblerem, a potem z innymi „gentlemenami". Przez cały czas Siedlecka nie pracowała w zwykłym znaczeniu tego słowa, natomiast żyła wesoło i często przychodziła do domu pijana. Potem pisano do Siedleckiego, że żona jego była aresztowana, jako podejrzana o udział w kradzieży.

W nocy z 17 na 18 listopada ub. r. małżonek wrócił do Łodzi. Oświadczył on na wstępie żonie, że przebacza jej wszystko i żąda tylko, aby porzuciła wszystkich niesłubnych mężów i była mu nadal wierną podług przepisów.

Następnego dnia do Siedleckiej przyszedł jakiś mężczyzna, który ją w obecności męża tykał i dotykał. Po wyjściu dziwnego gościa, żona wręcz oświadczyła mężowi, że to jest jej kochanek Nowacki. Potem często wychodziła ona wieczorem z domu i wracała w nocy pijana.

Dnia 27 listopada rano, gdy Siedleccy jeszcze leżeli w łóżku, przyszedł do nich niejaki Bronisław Łaszczew i rzekł na wstępie: „Nowacki jest aresztowany". Siedlecka wyskoczyła z łóżka i zaczęła się szybko ubierać, nie bacząc na wyrzuty męża, że spieszy jej się do kochanka.

Wynikła sprzeczka, w rezultacie której doprowadzony do ostateczności mąż dobył noża i pchnął nim kilka razy niewierną żonę. Siedlecka zdążyła jedynie uciec do mieszkania sąsiadów Kowalskich, gdzie padła na ziemię i wyzionęła ducha.

Oględziny lekarskie wykazały 12 ran kłótych, z których 3 były śmiertelne.

Na rozprawie Siedlecki, zupełnie przybity swym czynem, tłomaczył się, że działał w najwyższem rozdrażnieniu i bez zamiaru zamordowania żony.

Świadkowie naogół wyrażają się o zabitej bardzo źle, jako o zupełnie podłej i upadłej naturze.

Prokurator popierał oskarżenie w całości i żąda ukarania winnego.

Obrońca prosi jedynie o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Sąd, po naradzie, uznając Siedleckiego winnym zabójstwa żony w stanie silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego przez ciężką zniewagę, wyrządzoną mu przez zabitą, skazał go na 1 rok więzienia, zaliczając mu karę od 30 listopada r. ub., przyczem na zasadzie amnestji zmniejszył wyznaczoną karę do połowy.

—o—

Wiadomości polityczne.

O wypełnienie warunków rozejmu.

Telegr. Havasa. Jak donoszą dzienniki zakomunikuje admirał Weymyss w połowie b. t. delegacji niemieckiej notę mocarstw sprzymierzonych, domagającą się dokładnego wypełnienia artykułu 8 go warunków rozejmu. Sądząc z ogólnego wrażenia rząd niemiecki nie będzie się dłużej opierał.

Dokoła rokowań pokojowych.

Telegr. Havasa. W senacie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie projektu ligi narodów. Senator Lodge zgodził się na propozycję Lowela rektora uniwersytetu w Harward, aby publicznie umówić tę kwestję z przeciwnikami tej myśli.

Demobilizacja w Ameryce.

„Temps" donosi: w Stanach Zjednoczonych stoi pod bronią jeszcze 2 miliony 500,000 żołnierzy, wliczając w to wojsko, znajdujące się na frontach Europy. Od chwili zawieszenia broni pod domu milion żołnierzy, wkrótce będzie zdemobilizowany drugi miljon.

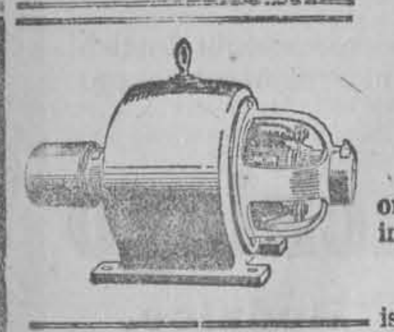
Papież o losie Palestyny.

Depesza Havasa. Papież w allokucji, którą wygłosi na konsystorzu w dniu 10 b. m. uczyni wzmiankę o losie Palestyny i miejsc świętych, wyrażając życzenie, aby miejsca święte nie dostały się znów w ręce jakichkolwiek bądź niewiernych.

Przypuszczalna rezygnacja króla serbskiego.

„L'Homme libre" donosi, że krol serbski Piotr niebawem zrezygnuje na rzecz swego syna Aleksandra. Obecnie wątpliwe jest czy rządy Aleksandra obejmować będą całe państwo Jugosłowiańskie. Stosunek Aleksandra do króla czarnogórskiego, którego coraz bardziej popiera rząd włoski jest dość naprężony.

—x—



Teichman i Mauch

Łódź, Piotrkowska 240

Biuro Elektrotechniczne

oraz warsztaty reparacyjne. Wielki skład materjałów instalacyjnych, dynamomaszyn i elektromotorów.

Reperacja elektrycznych dynamomaszyn i motorów.

Wykonanie piorunochronów oraz badanie oporu istniejących instalacji. 768-30

OGŁOSZENIE.

Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919, opracowany przez Wydział Statystyczny i wydany nakładem Magistratu, wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Piotrkowska 87 (skład główny) oraz we wszystkich księgarniach w Łodzi, jak również w Wydziale Statystycznym (Dzielna 2) po mk. 5.— za egzemplarz.

Informator poza kalendarjum zawiera następujące działy:

1) społeczno-naukowy,
2) informacyjny i
3) adresowy.

969-2

Wydawnictwo zostało uzupełnione 2 mapami kolorowemi m. Łodzi oraz 2 tablicami wydatków Zarządu Miejskiego i liczy ogółem 300 stron druku.

Kuratorjum nad rodzinami rezerwistów

przy Prezydjum Policji Państwowej m. Łodzi

wzywa wszystkie rezerwistki, mężowie których dotychczas z wojny nie powrócili do zgłoszenia się do biura Kuratorjum (Konstantynowska 29) II-e piętro, dla otrzymania odnośnych, do wypełnienia przez byłych pracodawców, kwestjonarjuszy, w celu wyjednania zasiłku z komitetu dla bezrobotnych. 982—1

Dom Handlowo-Komisowy „Samopomoc"

przeprowadza tranzakcje kupna, sprzedaży: domów, majątków, placów, lokatę kapitałów; przyjmuje pośrednictwo firm miejscowych i zamiejscowych; przyjmuje w komis i pośredniczy przy sprzedaży towarów i wszelkiego rodzaju przedmiotów **z wolnej ręki lub publicznej licytacji.** Terminy licytacji reklamowane będą oddzielnie. Towary od ognia i kradzieży zabezpieczone. 951—3

Właściciele: Stanisław Szymański i Karol H. Weil.

Zielona 3. Łódź. Zielona 3.

We wtorek, dnia 18 marca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handl. Aleje Kościuszki 21

Nadzwyczajne informacyjne Zebranie członków Towarzystwa „Lokator"

w celu omówienia sprawy mieszkań i lokali sklepowych. Ze względu na ważność sprawy, proszeni są o liczne przybycie wszyscy członkowie T-wa „Lokator", niecz łonkowie i właściciele sklepów.

933—3 **Zarząd T-wa „Lokator".**

„Wotan" „Osram" „A. E. G."

Lampki żarowe z drutu ciągnionego oraz ½ woltowe „OSRAM"

WOTAN „G" wypełniona gazem 120 i 220 woltt. poleca po cenach zniżonych 983—1

Auer, Piotrkowska 146 obok Ewangielickiej.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—3

Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej poszukuje lekarza dla miejskiego domu izolacyjnego przy ul. Karola № 28, z pensją mk. 200 miesięcznie. Lekarz ten ma obowiązek pełnienia obowiązków asystenta szpitala dla chorych wewnętrznych przy ul. Karola № 28.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Wydziału, (Nowy Rynek 14, pokój nr. 4/5) do dnia 16-go marca 1919 r. włącznie.

970—1 **Magistrat.**

Papier pergaminowy

prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania **masła i tłuszczów.** Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papiery pakowe **wszelkich gatunków** poleca po cenach fabrycznych

Skład papieru S. ALTMANA w Łodzi,

910-10 **ul. Dzielna № 27** (dom własny).

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Dutkiewicz**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Łukowski**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
12½—1½ chor. uszu, gardła i nosa codz. **D. Czaplicki**
1—2 chor. wewn. wtorek, czwartek, sobota **Dr. Rueger**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
3—4 choroby chirurgiczne codziennie **Dr. H. Goldberg**
3½—4½ choroby kobiece codziennie **Dr. Goldenberg**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Jokiel**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt; 2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 3) W zastępstwie Dr. Czaplickiego z chor.: uszu, nosa, gardła, przyjmuje od 3—4 Dr. Goldberg. 549—22

Kupię ROWER mocny

drogowy w dobrym stanie z mocnymi oponami.

Oferty pod „Mocny" składać w adm. „Głosu". 990-5

SWIERZBĘ leczy radykalnie SKABIODERMA MOTOR

SALMET-MOTOR

(Balsam methylli) Salicilici compos

stosuje się z doskonałym skutkiem przy Reumatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 2641-1

Salon Mód

po długoletniej praktyce u p. Filipowskiej, założyłam na własną rękę.

Z szacunkiem Mania Zimmermanówna

833-2 Cegielniana 43.

Drożdże

najlepszych gatunków codziennie świeże, po cenach fabrycznych. 806-3

Kutner, Zgierska 14.

Potrzebna panna

uczciwych rodziców z 4-klasowym wykształceniem, władająca biegle językami polskim i niemieckim, jako praktykantka do składu aptecznego. Oferty w dwóch językach pod lit. „M. R." do adm. „Głosu". 858—3

Poszukuje się

lek.-dentysty (-stki) z dyplomem

jako wspólnika do gabinetu

bardzo dobrze zaprowadzonego. Oferty z podaniem czasu praktyki i u kogo pod „Wspólnik do gabinetu" do adm. „Głosu". 820—3

GABINET

skórą kryty, nowy, przedwojennej roboty, z klubowemi fotelami, obrazy olejne i akwarele, samowar niklowy, nowy, duży, burka sławucka i dywan do sprzedania. 801-3

Piotrkowska № 211 m. 12. od 2-4 popoł.

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

NAWROT 7. 781—4

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 1098—10

Dr. med. Henryk Bergson

Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4—6 w. 2215

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Feliksa Przybylskiego. 956—3

Zakład fryzjerski do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Andrzeja 34, w barze. 914—2

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. Za garderobę, futra, dywany, meble, kwity lombardowe płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. Proszę się przekonać. 935—10

A. A. A. A. Baczność! Tania wyprzedaż resztek. Skorzystajcie z okazji prawie 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecinne ubranie i palta. Towary na bluzki, bostony, szewioty, welury, chustki jedwabie na bluzki, barchany, flanele, cajgi. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 40, m. 10, front, II p na prawo, 2718—15

A. A. A. A Polecam garderobę damską i męską, obuwie, bieliznę, dywany, obraz, portjery, firanki, kapy na łóżka, zegary, wyżymaczki, sprzęty kuchenne, tace, samowary. Resztki na ubrania, jedwabie, kretony i t. p. Okazyjnie: siodła, maszyny do szycia, wózek dziecinny, kołyska, skrzyce. Przyjmuje powyższe do sprzedania. Wszelką bieliznę nową i używaną kupuję. Sklep Komisowy Wł. Lunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67. 984—4

Aptekarski pomocnik poszukuje posady w aptece. Są dobre rekomendacje. Lipowa 57, m. 15, Furczyński. 945—3

English Young Lady (London College Educ.) gives lessons. Od godz. 11—2. Ul. Andrzeja 41, m. 7, III piętro. 621—4

A. A. A. Resztki najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi Piotrk. 34, 2 piętro, front. Łokieć tow. wełn.

na Bekiesze i burki	od	80 mk.
na Ubrania uczniowskie	„	30 „
na Męskie i skautowsk.	„	35 „
na Dziecinne	„	14 „
na Spodnie	„	20 „
na Kamizelki sztuczki	„	25 „
na Palta	„	28 „
na Suknie i kostjumy	„	15 „
na Bluzki i spódniczki	„	8 „
Alpaga i cajgi dub.	„	20 „
Chustki	„	18 „

868—20

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 139—13

Dobry damski rower do sprzedania. Radwańska 32, I piętro, na lewo. 925—2

Do wynajęcia sucha asfaltowana piwnica z elektrycznem oświetleniem: długość 50 łok. — szerokość 10 łok. Dowiedzieć się u stróża Cegielniana 40. 958—3

Do wynajęcia od 1 kwietnia 2 pokoje ładnie umeblowane z elektrycznością, osobnem wejściem, na I piętrze od frontu. Cegielniana 62. Wiadomość m. 5 954—

Do sprzedania: sypialnia razem lub częściowo, o dwuch szafach, oddzielne łóżko meblowe z materacem, uprząż angielska na rosłego konia, lampy gazowe ozdobne oraz ciemno-granatowy materjał na kostjum damski. — Wiadomość: Andrzeja № 53a, II piętro, m. 6, prawe wejście, front. 754—3

Jadąc z Wiednia do Łodzi zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Gustawa Szenwalda. Nowo-Targowa № 20. 963—3

Krawaty przyjmuje do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórze, II piętro. 985—12

Kamasze męskie czarne, nowe, trwałe, solidnej roboty, sprzedam za przystępną cenę. Przejazd 59, m. 35. Zastać można między 6—8 wiecz. 987—1

Maszyna do szycia, mało używana, w dobrym stanie zaraz do sprzedania oraz inne rzeczy jak: szafa, gramofon, chodnik gumowy, lampy i t. p. Zachodnia 41, m. 5, w godz. od 10—3 po poł. 979—1

Kupię używaną polską bibliotekę nowoczesną. Oferty z podaniem ceny pod „R. E. 174" proszę składać w „Głosie". 876-3

Kupuję starą garderobę. Płacę dobre ceny. Piotrkowską 117, Tkalnia sztuczna. 363—2

Masażystka dyplom. Zawadzka № 25, m. 7, od godz. 12—3 pp. 967—3

Mieszkania z 2—3 pokojów z kuchnią lub maszynką gazową, umeblowanego poszukuje małżeństwo (inżynier — urzędnik państwowy). Oferty kierować Al. Kościuszki 27, m. 3. 803—3

Meble różnę, kasę ogniotrwałą, maszyny: pończoszarkę i do szycia sprzedam. Piotrkowska 189—9. 804—3

Meble różne sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4, oficyna I-sze wejście, I-sze p. 875—3

Pieska pokojowego małego, rasowego, kupię. Wiadomość: Dzielna № 56B, m. 7. 889—2

Poszukuję 2-ch umeblowanych małych pokoi z oddzielnemi wejściami. Oferty do admin. „Głosu" pod „2." 981—1

Pomocnik prowizora z długoletnią praktyką, poszukuje posady na miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty upraszam składać w administr. „Głosu" pod lit. „J. Z." 923-3

Parisienne diplômée donne leçons particulieres et par groupes. S'adresser: 30. Zawadzka. App. 3, de 1-h. a. 3 h. 302—3

Poszukuje się ładnie umeblowanego pokoju z oddzielnem niekrępującem wejściem Oferty do admin. „Głosu" pod „S. P. 62". 865—2

Poszukuje dwóch pokoi z kuchnią, wszelkiemi wygodami, w pobliżu Targowej. Oferty w admistr. „Głosu" pod „A. B." 873—2

Potrzebna doświadczona niańka, starsza osoba, z dobremi świadectwami, do półrocznego dziecka. Rappeport, ul. Konstantynowska 17. 858—3

Poszukuje się od zaraz względnie od 1 kwietnia od 4 do 6 pokoi w śródmieściu, z elektrycznem oswietleniem oraz wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia sub „J. K." do administr. „Głosu" 988—3

Rower mało używany sprzedam. Rzgowska № 2, m. 16. 915—2

Sprzedam wykwintną szafę, kredens i inne różne meble. Zachodnia 57, m. 6. 893—3

Sklep spożywczy dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu. Widzewska 81. 915—3

Udziela lekcji angielskiego po cenach przystępnych. Piotrkowska 7, m. 18, od 1—4. 827—3

Są do wynajęcia 2 piękne pokoje umeblowane frontowe z oddzielnem wejściem dla pojedyńczej osoby. Wiadomość — Konstantynowska № 18, m. 7. 853—3

Skradziono w pociągu, jadąc z Pabjanic do Warszawy, portfel, zawierający 300 mk., ½ losu loterji R. G. O. i paszport, wydany w Pabjanicach, na imię Moryca Adlera. 974—1

Trociny olszowe sprzedaję. Ul. Zgierska № 56, w kantorze. 919—3

Udzielam niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Znam polski. Przyjmuję tłomaczenia. Aleje Kościuszki № 22, m. 87. 879—2

Nowość na czasie!!! Niema już więcej podartych pończoch. Z 6-ciu par starych pończoch oddajemy 4 p. odnowione, z 6-ciu par skarpetek—3 p. odnowione. Uwaga: Pończochy muszą być prane i maglowane. Pracownia: Piotrkowska 114, m. 21, lewa ofic., II wejście, II piętro. Przyjmuje się również robótki do rysowania. 912—2

Wyjeżdżając sprzedam białe kuchenne urządzenie, Piotrkowska 117, Tkalnia sztuczna. 862—2

Wóz do sprzedania. Wiadomość: Gubernatorska 26, u gospodarza. 985—3

W Zgierzu poszukuje korepetycji z matematyki w zakresie 4-ch klas. Szczęśliwa № 23. Lewandowska. 926—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Abrama Edelmana, oraz 37 mk. Wschodnia 31. 937—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Małki Strykowskiej. 914—3

Umywalnia metalowa dziecinna, ładna, w dobrym stanie, do sprzedania. — Wiadomość: Piotrkowska № 128, m. 5. 898—2

Umywalka szafkowa z marmurem do sprzedania Nawrot 23, prawa oficyna, parter. 905—2

Zgubiono portfel-paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Pinchusa, jadąc z Warszawy do Łodzi. — Piotrkowska 27. 928—3

Zgubiono zaświadczenie paszportowe, wydane w gminie Górka Pabjanicka, na imię Pawła Bartosiaka. 978—1

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Mozesa Meislera. 977—3

Zgubiono paszport tymczasowy, wydany na imię Roberta Preisa. 962—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Gabryela Funbla. 887—3

Zgubiono kartę węglową za № 40947, wydaną na imię Emmy Jurke. 949—1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Józefa Kleszczelskiego. 948—1

Zgubiono portfel, zawierający kilkaset marek, różne drobiazgi i paszport, wydany w Łodzi Maurycemu Szymkiewiczowi. Znalazcę prosi się o oddanie do dyrekcji „Casina". 942—1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię lek. dentysty Romana Ritta. 960—3

Zgubiono legitymację chlebową na 3 osoby, wyd na imię Wolfa Redlicha. 987-1

Redaktor i wydawca Marceli Szcza.